

ROSJA WYKORZYSTUJE LINKEDIN DO WERBOWANIA AGENTÓW I ZASTRASZANIA KRYTYKÓW

Rosyjski wywiad wykorzystuje na szeroką skalę serwis LinkedIn, za pomocą którego śledzi osoby przeciwdziałające rosyjskim operacjom informacyjnym i następnie je zastrasza. Portal ten używany jest również do rekrutowania potencjalnych agentów - pisze amerykański Newsweek.

Dziennik przytacza historię brytyjskiego weterana wojennego Alana Malchera współpracującego z amerykańskim think-tankiem zajmującym się przeciwdziałaniem rosyjskim działaniom informacyjnym. Malcher spotkał tajemniczego nieznajomego, który pozytywnie wypowiadał się o działaniach ukraińskich separatystów oraz o prezydencie Rosji, Władimirze Putinie. Było to ostrzeżenie wysłane przez rosyjski wywiad, że wie o tym co robi Malcher i że powinien uważać na siebie.

Brytyjski wojskowy uważa, że wiele jego działań można było poznać za pomocą obserwacji jego profilu w mediach społecznościowych, w tym w profesjonalnym serwisie LinkedIn, który specjalizuje się w kontaktach zawodowo-biznesowych. Warto wspomnieć tutaj, że portal został uruchomiony w 2003 roku, dostępny jest w kilkunastu językach świata, zaś od 2011 roku jego akcje dostępne są na nowojorskiej giełdzie NYSE. Od 2016 roku serwis ten jest w rękach amerykańskiej firmy Microsoft.

Sprawa LinkedIn jest o tyle istotna, że między jego użytkownikami toczą się często dyskusje w grupach poświęconych różnym sprawom, w tym kwestiom wojny informacyjnej. Malcher uznał więc, że jego krytyka działań Rosji została zauważona w LinkedIn przez rosyjskie służby wywiadowcze i przysłały one do niego swojego agenta, który miałby go zastraszyć.

Przywoływani w tekście przez amerykański Newsweek eksperci są zdania, że o ile Rosji udawało się w ostatnich latach publikować w popularnych serwisach społecznościowych, jak Twitter i Facebook ogromne ilości materiałów propagandowych, tak z serwisem LinkedIn było im trudniej. Amerykański tygodnik pisze, że prokremlowskie organizacje próbowały wyrzucić presję na administratorów portalu, aby ten zlikwidował lub zawiesił konta osób, które jednocześnie były przeciwnikami działań Rosji na Ukrainie oraz walczyły z propagandą Kremla.

Czytaj też: [Atak phishingowy wymierzony w użytkowników LinkedIn Premium](#)

To jednak nie jedyny problem związany z LinkedIn. Serwis ten jest idealnym miejscem dla rosyjskiego wywiadu, do poszukiwania potencjalnych agentów. Wynika to z tego, że wielu wysokich rangą wojskowych, zamieszcza w nim swoje profesjonalne życiorysy i chwali się dokonaniem, publikacjami itp., co skrupulatnie śledzą Rosjanie. Następnie takie osoby, które krytykują publicznie w mediach społecznościowych działania Rosji są albo szantażowane, albo dochodzi do prób ich zwerbowania na rosyjskich agentów, co nierzadko kończy się sukcesem.